

Łódź, środa 30 czerwca 1971 r.

Rok XXVII

Nr 153 (7125)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło wykorzystanie licencji w 1972 r. — eksperymentalny kolorowy program TV

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 29 bm. rozpatrzone zostały wnioski w sprawie rozwoju techniki i na tym tle dokonano oceny wykorzystania licencji w przemyśle maszynowym i chemicznym w latach 1966-70 zalecono m. in. aby w programie na lata 1971-75 szerzej uwzględnić potrzebę stałego unowocześniania wyrobów zarówno przemysłu kluczowego jak i artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku.

Polityka zakupów licencji powinna być w naszym kraju nastawiona na intensywnie i szerzej niż dotychczas poszukiwanie najbardziej nam potrzebnych rozwiązań. Większą uwagę trzeba będzie zwrócić na skrócenie okresu dzielącego moment zawarcia kontraktu od uruchomienia produkcji. Wyroby licencyjne powinny zawsze osiągać zakładane własności techniczne.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło projekt programu rozwoju bazy technicznej radia i telewizji na lata 1971-75, zakładający znaczne zwiększenie mocy i zasięgu nadawczych stacji radiowych i nadajników telewizyjnych.

Obecnie program telewizyjny dociera jedynie do ok. 65 proc. ludności, a audycje emitowane przez „Polskie Radio” nie zawsze są słyszalne w całym kraju.

Spśród ważniejszych inwestycji w radiofonii na uwagę zasługują m. in. plan zakończenia budowy nowych radiostacji długo- i średniofalowych oraz rekonstrukcji w latach 1972-76 innego ośrodka średniofalowego. Blisko 97 proc. ludności kraju objętych zostanie zasięgiem programu UKF, dzięki wyposażeniu nadawczych stacji radiowo-telewizyjnych w wiele nowych nadajników. Obok modernizacji czynnych już rozłożeni wojewódzkich rozpręzają zostanie także budowa nowych m. in. w Białymstoku i Kielcach.

Umożliwi to odbiór naszego programu również za granicą.

W telewizji, poza planowanym zakończeniem pierwszego etapu budowy warszawskiego centrum radiowo-telewizyjnego, oraz budową zaplecza produkcyjno-redakcyjnego ośrodków w Łodzi, Szczecinie i Poznaniu — oddanych zostanie do eksploatacji do końca 1975 r. pięć nadawczych stacji telewizyjnych większej mocy. Pozwoli to na objęcie zasięgiem pierwszego programu TV wszystkich mieszkańców Polski w roku 1977.

W przyszłym roku, choć w ograniczonych rozmiarach, program kolorowy rozpocznie nadawać regularnie ośrodek telewizyjny w Warszawie.

Aktualna sytuacja gospodarcza kraju

U rzecznika prasowego rządu Włodzimierza Janiurka odbyła się 29 bm. kolejna konferencja prasowa, na której przedstawił on ocenę stanu i rozwoju naszej gospodarki za okres 5 miesięcy br.

Do pozytywnych zjawisk należy przede wszystkim poprawę stopnia realizacji planu produkcji przemysłowej. Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki resortu przemysłu spożywczego i skupu, który w tym roku po raz pierwszy osiągnął wyższy poziom produkcji niż zakładano (wzrost o 4,7 proc. w porównaniu z ub. r.), a także przekroczenie planów przez państwowy przemysł terytorialny i spółdzielczość pracy.

Pozytywne tendencje w pracy przemysłu znalazły odbicie m. in. w zwiększonej produkcji wielu ważnych artykułów przemysłowych, a także cennych surowców i materiałów, co z kolei przyczyniło się do złagodzenia napięcia w bilansach materiałowych.

Ogólnej poprawie wyników produkcyjnych w przemyśle towarzyszyło w maju korzystniejsze kształtowanie się relacji ekonomicznych między tempem wzrostu produkcji przemysłowej i funduszu płac.

Pomyślna na ogół jest sytuacja w produkcji rolnej oraz w skupie żywności — choć trudno w tej chwili o bardziej dokładne prognozy na najbliższą przyszłość — można spodziewać się, że, jeśli nie przeszkadzą warunki atmosferyczne, tegoroczne zbiory płodów rolnych powinny być niezłe. Znacznie lepiej pracuje również transport.

Sytuacja pieniężna — rynkowa również kształtowała się korzystnie niż w poprzednich miesiącach.

Również sytuację w dziedzinie handlu zagranicznego można ocenić w sumie jako na ogół pomyślną.

Obok tych pozytywnych zjawisk, świadczących niewątpliwie o umiagodzeniu się sytuacji ekonomicznej kraju, wystąpiły również negatywne. Zaliczyć do nich trzeba przede wszystkim niezgodny z planem przebieg realizacji inwestycji. W samym ośrodku inwestycyjnym, nastąpiło wyraźne pogorszenie relacji między tempem wzrostu produkcji i funduszu płac.

Innym negatywnym zjawiskiem w naszej gospodarce są występujące nadal niedomagania w powiązaniach i dostawach kooperacyjnych w przemyśle.

Wreszcie kłopotliwym zjawiskiem są występujące nadal trudności z pełnym zaspokojeniem zapotrzebowania na niektóre rodzaje artykułów przemysłowych, a zwłaszcza wyrobów przemysłu lekkiego, takich jak tkaniny bawełniane, jedwabne, niektóre rodzaje obuwia. Jeśli chodzi o artykuły spożywcze, nadal występują okresowo, pewna braki w zaopatrzeniu w mięso i jego przetwory, a także w masło.

Rząd podjął szereg decyzji i ustalił konkretne zadania dla resortów i rad narodowych, aby te negatywne zjawiska możliwe jak najszybciej usunąć.

Pracownicy PGR wykonali zobowiązania

29 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął kierownika Inspektoratu PGR w Czuchochowie woj. łódzkiego — Bronisława Jużkowskiego — posła na Sejm PRL, który w imieniu załóg i kierowników PGR powiatu czuchowskiego złożył meldunek o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych w styczniu br. na apel górników i hutników.

W wyniku zrealizowania zobowiązań 24 PGR dały dodatkową produkcję w postaci: 844 tys. litrów mleka, 139 ton żywności wołowej i wieprzowej. Wykonano również prace społecznie użyteczne wartości 1.700 tys. zł.

Osiągnięcia załóg gospodarstw państwowych Inspektoratu Czuchochów są tylko jednym z przykładów postępu, jaki w minionym kończącym się 30 czerwca br. pięcioletnim osiągnęły PGR w skali całego kraju. Mimo wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych w ostatnich 2 latach gospodarstwa państwowe nie tylko nie zmniejszyły pogłowia zwierząt, ale je powiększyły.

Kolejna runda rozbrojeniowa

We wtorek po południu w geneńskim Pałacu Narodów wznowiła obrady konferencja Komitetu Rozbrojeniowego 26 państw. Na porządku dziennym sesji letniej komitetu stoją tak ważne i doniosłe problemy jak: zakaz broni bakteriologicznej a następnie rozszerzenie go na broń chemiczną oraz zakaz użycia broni atomowej. Komitet kontynuować będzie również prace nad uzupełnieniem porozumienia mocarstw atomowych dotyczącego czesłowego zakazu doświadczeń z bronią jądrową na ziemi, w wodzie i w powietrzu i zakazu dokonywania wybuchów nuklearnych pod ziemią. Kontrolerskie w tym wypadku dotyczą zagadnienia kontroli.

Nowy etap rozwoju przemysłu lekkiego

Wypowiedź min. T. Kunickiego

Z rozbudową przemysłu lekkiego wiąże się perspektywa znacznie łatwiejszych zakupów konfekcji, obuwia i tkanin. Na artykuły te obecnie przeznaczamy w naszych wydatkach co piątą złotówkę. Rola przemysłu lekkiego dla utrwalenia równowagi rynkowej była wielokrotnie mocno podkreślana w referacie Biura Politycznego na X Plenum KC PZPR oraz w czasie obrad ostatniego posiedzenia Sejmu PRL. Warto więc szerzej poinformować o założeniach rozwojowych tego resortu, zaakceptowanych przez Biuro Polityczne KC PZPR i ostatecznie ukształtowanych w toku opracowań Komisji Planowania i MPL. Mówi na ten temat minister przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki.

W najbliższych latach nadal najbardziej dynamicznie będzie ROZWOJ BRANŻY DZIEWIARSKIEJ. Jest to kierunek zgodny z tendencjami światowymi, ponieważ techniki dziewiarskie są najwydatniejsze i znajdują tak szerokie zastosowanie, że wypierają z powodzeniem np. mniej wydajne tkanactwo. Działania tkaninopodobne ze względu na swe walory coraz szerzej zastępują tradycyjne materiały tkane i wykonuje się z nich nie tylko suknie, bluzki itp., ale również garnitury i płaszcze.

Budujemy obecnie duży zakład w Łodzi — Teofilowie, który jest zaczątkiem kombinatu tekstylno-odzieżowego. „Teofilów” — to w przyszłości kompleks przemysłowy, na który złożą się zakłady dziewiarskie, wytwarzające dzianiny i sąsiadujące z nimi fabryki odzieżowe. Pełna produkcja kombinatu wyniesie 16 mln m dzianin rocznie, a 3/4 tych dzianin przetwarzać się będzie na modną odzież.

Ogólny wzrost dostaw wyrobów dziewiarskich ma — według wstępnych założeń —

Pożar w rafinerii Czechowice zlikwidowany

W wyniku energicznej, pełnej poświęcenia i bohaterstwa akcji ratowniczej, po prawie trzech dobach walki z groźnym pożarem, w rafinerii nafty im. Ludwika Waryńskiego w Czechowicach-Dziedzicach zdołano opanować i zlikwidować żywioł. We wtorek w godzinach popołudniowych jednostki straży pożarnej, stosując najnowocześniejszy sprzęt i wszystkie dostępne środki techniczne, zlikwidowały ogień w czwartym, ostatnim, płonącym zbiorniku nafty.

mochód ciężarowy, którym dostarczono dodatkowe ilości substancji pianotwórczej, powrócił wczoraj do Łodzi. (kl.)

KOMUNIKAT BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR I RADY MINISTRÓW PRL

W sobotę, 26 czerwca br. w rafinerii nafty im. Ludwika Waryńskiego w Czechowicach-Dziedzicach wybuchł groźny i tragiczny w swych skutkach pożar. Ogień, który pojawił się w czasie burzy, mimo podjętej na szeroką skalę, wyjątkowej akcji ratunkowej, rozprzestrzenił się, powodując kolejne wybuchy zbiorników z ropą naftową.

W walce z żywiołem zginęli ludzie — strażacy, żołnierze Wojska Polskiego, pracownicy rafinerii. Liczba śmiertelnych ofiar, jak ustalono ostatecznie po zakończeniu poszukiwań, wzrosła do 33. Biuro Polityczne KC PZPR i Rada Ministrów składają tą drogą rodzinom tragicznie zmarłych, wyrazy głębokiego współczucia. Dzielimy z nimi żal po utracie najbliższych.

W walce z pożarem kilkadziesiąt osób odniosło rany. Wszyscy poszkodowani znaleźli się pod opieką lekarską. Czynniki się wszystko, co jest w mocy nowoczesnej medycyny, by maksymalnie zmniejszyć skutki odniesionych obrażeń.

W prowadzonej akcji, na terenie szczególnie trudnym do walki z ogniem, wiele przypadków bezprzykładnego bohaterstwa. Na szczególne wyróżnienie zasługują postawa żołnierzy Wojska Polskiego i członków jednostek straży pożarnej z województw: katowickiego, krakowskiego i opolskiego.

W walce z żywiołem wielu ludzi wykazało daleko idące poświęcenie i ofiarność. Biuro Polityczne i Rada Ministrów serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom akcji — strażakom, żołnierzom, milicjantom, pracownikom rafinerii, lekarzom, obywatelom, którzy ofiarowali krew dla rannych — za ich postawę, za męstwo, którego dali piękny przykład, ratując ludzi i mienie narodowe.

Rada Ministrów PRL

Biuro Polityczne KC PZPR

Gdy jedziemy na kolonie...

- ◆ Gdzie jesteś, wychowawco?
- ◆ Egipskie ciemności
- ◆ W oparach piwa

Akcja wyjazdów na kolonie w pełni: 19 czerwca z Dworca Kaliskiego odjechał do Zakopanego pierwszy kolonijny pociąg i odtąd już co dzień około tysiąca łódzkiej młodzieży wyrusza stąd na spotkanie z wakacyjną przygodą. Do 6 lipca z Dworca Kaliskiego odjedzie 18 pociągów kolonijnych, a w nich blisko 16 tys. młodzieży. Poza tym około 7 tys. dzieci i chłopców przewiezionych (Dalszy ciąg na str. 2)



Dziewiarstwo, ale kiedy...

Preferencje zobowiązują

W toku rozlicznych dyskusji uznano dziewiarstwo za najbardziej preferowaną branżę przemysłu lekkiego w latach 1971-75. Przedstawiony przez Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego program rekonstrukcji, modernizacji i budowy nowych zakładów wymaga sumy 8.497,1 mln zł. Nakłady te pozwoliłyby zakończyć inwestycje „w toku” — w tym ZPDZ „Sigmalex” — w Piotrkowie Tryb., ZPDZ „Rekord” w Jędrzejowie, ZPDZ „Luxpol” w Stargardzie Szczec., ZPDZ „Jarian” w Jarusławiu oraz rozpocząć inwestycje nowe, w tym zmierzające do odnowy łódzkiego centrum przemysłu dziewiarskiego.

Na wczorajszej konferencji prasowej zorganizowanej przez Zjednoczenie mieliśmy okazję zapoznać się nie tylko z nowym schematem organizacyjnym branży, preferującym kombinaty podporządkowane logicznemu cyklowi produkcji — w jednym miejscu od surowca do wyrobu finalnego. Przedstawiono nam również na specjalnym pokazie wizję przyszłości: wyroby, które mogą ukazać się w sklepach w chwili zlikwidowania ilościowych niedoborów w produkcji dziewiarskiej. Prawdziwym nowością było niewiele. Jedwab octanowy (import), merceryzowana, uszlachetniona bawełna (dwie merceryzatory w „Sigmalexie”), technologia kdk, to znaczy — dzianina, prucie, dzianina. Niemniej pokaz obrazował w przeciwieństwie do aktualnej produkcji (ilustrowanej wyrobami ZPDZ „Lido”), możliwości „szerszego oddechu” branży. Likwidując bariery ilości można zacząć myśleć o jakości. A wspomniany program inwestycyjny pozwolił podwoić w stosunku do chwili obecnej „spożycie” wyrobów dziewiarskich (lw)

Łódzkie środowiska twórcze na rzecz Zamku Królewskiego

Wczoraj, w Warszawie, w Społecznym Komitecie Odbudowy Zamku Królewskiego, gościła delegacja łódzkich środowisk twórczych i komitetu organizacyjnego III Łódzkiej Wiosny Artystycznej. Jej członkowie — K. Iwinski (prezes LO SPATIF), Halina Korbiak (ZPAM), E. Dulski (SPAM), W. Jagoda (z-ca kierownika Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi) i M. Stefanski („Estrada Łódzka”), przekazali na ręce prof. dr St. Lorentza fundusze uzyskane z akcji na rzecz odbudowy Zamku.

82.034 zł czystego dochodu przyniosł Wiosenny Festyn Teatralny w Hali Sportowej (wartość czynu społecznego wykonawców i organizatorów sięga 217 tys. zł). Ponadto łódzcy plastycy uzyskali z aukcji obrazów 12.240 zł.

Prof. Lorentz gorąco podziękował łódzkim twórcom za te dary, podkreślając obywatelskie znaczenie akcji „Zamek”. W cieplech słowach podziękował również Stawickim „Dziennik Łódzki”, który za pośrednictwem swej gazety wyczulił się do akcji od początku jej trwania. (kat.)

Nowy etap rozwoju przemysłu lekkiego

(Dokończenie ze str. 1)

prawę estetyki naszego obuwia i podniesienie jego wartości użytkowych. Kontynuowany tu będzie proces zastępowania surowców naturalnych pełnowartościowymi tworzywami sztucznymi.

W obecnej 5-letniej perspektywie na **ROZBUDOWĘ** przemysłu lekkiego, mniej więcej tyle, ile w ciągu poprzednich 20 lat, a mimo to zabezpieczenie będą tylko najpilniejsze potrzeby w dziedzinie wzrostu produkcji na rynek i na eksport oraz poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych. Na poprawę warunków bhp przewiduje się kwotę dwa razy większą aniżeli w ciągu 5 ubiegłych lat, a na inwestycje socjalno-bytowe blisko 6 razy więcej, chociaż i to nie zaspokaja potrzeb. Dwukrotnie większe niż w okresie poprzedniego planu będą nakłady na budownictwo mieszkaniowe.

W projekcie założeń rozwojowych przemysłu lekkiego szczególną uwagę zwrócono na konieczność jak najbardziej racjonalnego wykorzystania środków przeznaczonych na rekonstrukcję i modernizację przedsiębiorstw oraz stopniową poprawę warunków pracy załóg. O randze tych problemów w przemyśle lekkim świadczą następujące fakty: tylko ok. 40 proc. maszyn w naszym przemyśle ma mniej niż 10 lat, a aż 25 proc. pochodzi z początków XX wieku. Dlatego głównym kierunkiem w dziale inwestycji produkcyjnych jest unowocześnienie techniki i technologii produkcji oraz maksymalne zwiększenie zużycia włókien chemicznych, a w tym głównie — syntetycznych.

Najpilniejszej poprawy — ze względu na

trudne warunki pracy — wymagają zakłady w najstarszym ośrodku przemysłu lekkiego: w Łodzi, obecnie w łódzkich zakładach przemysłu lekkiego znajduje zatrudnienie ok. 130 tys. osób, które wytwarzają jedną czwartą produkcji towarowej całego resortu. Jako zasadniczego w tym mieście przyjęto maksymalne unowocześnienie produkcji, wymagającej skomplikowanych procesów wytwórczych, a zatem wykwalifikowanej kadry. Równocześnie założono osiągnięcie jak największej poprawy warunków pracy, szczególnie w obiektach przestarzałych, a dalej eksploatowanych. W programie inwestycyjnym dla Łodzi przewidziano 27 proc. ogólnych nakładów resortu.

W wielu przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego w całym kraju są i będą jeszcze eksploatowane liczne stare budynki fabryczne, w których warunki pracy są niezadowalające. Fakt ten określa kierunki naszego działania na najbliższą przyszłość. Chodzi o pierwszeństwo o usunięcie braków w zakresie urządzeń higieniczno-sanitarnych, poprawę instalacji klimatyzacyjno-wentylacyjnych itp. Szóstego popięcia wymaga również stan oświetlenia hal produkcyjnych, co osiągnąć się przez import opraw hermetycznych oraz spełniający import samych świetlówek, ponieważ produkcja krajowa nie zabezpiecza w pełni potrzeb przemysłu lekkiego. W planach modernizacji starych zakładów planuje się nakłady nie tylko na oddziały bezpośrednio produkcyjne, ale również na poprawę warunków pracy, pomieszczenia socjalno-bytowe i magazynowe. Wykonanie tych poczynań przyniesie niewątpliwie odczuwalną poprawę. (PAP)

Studenci łódzkiej AM zaczęli pracowite lato

Wzorem lat ubiegłych studenci łódzkiej AM rozpoczynają dziś swoją letnią praktykę na terenie woj. łódzkiego. W miejscowości Skłoby, w pow. Przysucha zorganizowano dwumiesięczny oboz społeczno-naukowy. Obozowy ośrodek zdrowia posiada 8 gabinetów specjalistycznych. W ciągu całego lata pracować tam będzie w sumie 210 studentów i pracowników naukowych łódzkiej Akademii.

Działalność letnicza to jedna strona medalu. Pod opieką specjalistów studenci prowadzą badania nad kompleksowym opracowaniem kilkunastu tematów naukowych. M. in. na zlecenie Gł. Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej ustalono zostaną straty biologiczne wsi Skłoby, spacyfikowanej przez hitlerowców podczas wojny. Temat drugi, realizowany wspólnie ze studentami krakowskiej AM na zlecenie Woj. Wydz. Zdrowia w Kielcach ma dać ocenę epidemiologiczno-geograficzną występowania chorób nowotworczych w pow. koneckim.

Poza pracą naukową przewidziano szeroką działalność ideowo-wychowawczą, oświatową i kulturalną, która objęta zostanie ludność okolicznych wsi. W sumie będzie to więc niezwykle pracowite lato łódzkich medyków. (er)

Spadła przestępczość — wzrosła wykrywalność • Wszyscy zabójcy schwytani • Wkład społeczeństwa

Charakterystyczne dla walki z przestępczością na terenie Łodzi dane przedstawił na wczorajszej konferencji prasowej pacyfikacji poszczególnych wydziałów Komendy MO dla m. Łodzi oraz jej komendant plk L. Chrusliński. Zanim przejdziemy do omówienia szczegółów, warto zatrzymać się, na moment, przy sprawach natury ogólnej, pokazujących we właściwym świetle całokształt działalności funkcjonariuszy łódzkiej milicji. Chodzi przede wszystkim o to, by widzieć tę działalność w konkretnych warunkach wielkomiędzkiej, utrudniającej działalność organów ścigania przestępców, którym łatwiej zachować anonimowość. Mimo to — co podkreślił plk L. Chrusliński — Łódź jest na 5 miejscu w kraju jeśli chodzi o wykrywalność przestępstw (wyrzuciła nas tylko Koszalin, Opole, woj. łódzkie i Lubelskie), legitymując się wskaźnikiem 83,2 proc. wykrytych przestępstw. Jeśli przyjrzyć się bliżej poszczególnym kategoriom przestępstw to wskaźnik ten wzrasta przy zabójstwach (100 proc.), przestępstwach gospodarczych (3 miejsce w kraju) i rozbójach (90 proc. wykrywalności).

Daje się zauważyć, w ciągu kończącego się półrocza, spadek ilości przestępstw: kradzieży, w porównaniu z I półroczem ub. roku było 383 mil. zł, włamań ok. 200, przy wzroście wskaźnika wykrywalności o 10 proc. Warto tu dodać, że nie ma nie wykrytych włamań w tych przypadkach, gdy wartość skradzionych przedmiotów przekraczała 50 tys. zł.

Nie można jednak, mówiąc o kradzieżach i włamaniach nie wspomnieć o niedbalstwie ludzi, zachęcających wręcz, swym zachowaniem do kradzieży. Otwarte okna i drzwi w mieszkaniach, pozostawione bez opieki rowery, nie zamknięte samochody — oto przykłady „zachęty” dla złodziei, czających się na takie okazje. Momentem optymistycznym jest wkład społeczeństwa w walkę z przestępczością. Jako charakterystyczny przykład warto tu przy-

Konferencja prasowa w Komendzie MO dla m. Łodzi

toczyć anonimowy telefon do MO, który pozwolił schwycić Alfreda Parra „autora” 23 włamań na terenie całego kraju, który, jak zeznał, chciał ukraść 280 tys. zł jako wyraz protestu przeciwko wyrokowi sądowemu skazującym go na zapłacenie 28 tys. zł, a potem oddać się w ręce władz. Jest takich przykładów więcej, a wszystkie one świadczą o coraz bardziej ugruntowywanym się przekonaniu, że stróżom i porządku będą znacznie mniej efektywni, gdy nie będą mieli wsparcia i pomocy społeczeństwa, któremu przecież służą.

Jak już wspomnieliśmy, wykryto w naszym mieście sprawców wszystkich zabójstw. Było ich 15, z czego w 8 przypadkach nastąpiła śmierć. Jeśli chodzi o ich kategorię, to większość (dziewięć), nastąpiła w wyniku nieszczęsnych rodzinnych lub zawodowych, reszta na tle rabunkowym lub w zamoczeniu alkoholowym. Wszystkie zabójstwa miały miejsce w środowiskach tzw. marginesu społecznego, wśród ludzi nigdzie nie pracujących, pijaków, prostytutek. Wszyscy zabójcy, w tym ostatnio zabójczyni Chmury, zostali schwytani i aresztowani.

Służba do walki z przestępczością gospodarczą działa w szczególnych warunkach, gdyż przestępstwa tego typu nie są zgłaszane lecz ujawniane w wyniku różnych kontroli. Najważniejsze dla tej służby jest zwalczanie tzw. przestępczości grupowej (inaczej zwiezie to działalności klik czy gangów), ochrona konsumentów przed oszustwami dokonywanymi przez handel i ostra obserwacja ludzi gwałtownie bogacących się. W tym ostatnim przypadku nie stosuje się do jedynie do prywatnej inicjatywy, a dokładnie do nieuczciwej jej części, czyli osób nie pracujących, ale także nieuczciwych pracowników sektora państwowego.

Omawiając charakter przestępstw gospodarczych podkreślano, że chociaż obserwuje się pewien postęp w zabezpieczeniu przez administrację mienia społecznego oraz dbałość załóg, to jednak wciąż zbyt wiele jest niefrasobliwości, zaniedbywania podstawowych obowiązków, co ułatwia działalność przestępców.

Ciągle dość liczne, niestety, są przypadki oszukiwania konsumentów przez pracowników handlu i przetwórczości. Doława się wiadro wody, drugie tyle oleju do mięsa mielonego i już kupujemy produkt o niższej jakości, a nadwyżka wędruje do kieszeni przestępcy. W ten sposób ukradziono kilka milionów złotych w zakładach wsiwojących, w ten sposób kierownictwa sklepu mięsnego ukradła 1,2 mln zł od 1967 roku. Przestępstwa te mają groźne skutki społeczne — obniżają nie tylko jakość wędlin, ale dezorganizują rynek.

Jeśli chodzi o działania profilaktyczne i represyjne, to nasza MO, spełniająca postulaty społeczeństwa, ostro występuje przeciwko wyrobkom chuligańskim, łubozerstwu, prostytucji, zwalczą alkoholizm. Ta ostatnia sprawa wymaga spełnienia postulatów milicji: zmniejszenia lokalnych ograniczeń sprzedaży alkoholu, gdyż powodują one wzrost ilości pokatanych melin i bimbrów.

Jedną z nie rozwiażanych spraw jest uciele sprawcy napadu na Urząd Pocztowy przy ul. Nowotki 113. Funkcjonariusze służby śledczej podejmują aktywne działania w tym kierunku, mają już kilka podejrzanych osób i stawiają sobie zadanie jak najszybszego oddania bandyty w ręce sprawiedliwości.

Na zakończenie należy stwierdzić, że takie spotkanie przedstawicieli opinii publicznej z kierownictwem Komendy MO jest niezwykle pożyteczne, gdyż nie tylko pozwala kompleksowo poinformować społeczeństwo o pracy milicji, ale także zapoznaje je z różnymi sukcesami, trudnościami jak i problemami wymagającymi jeszcze rozwiązania. (w)

Gdy jedziemy na kolonie

(Dokończenie ze str. 1)

zostanie na kolonie i obozy pociągami statego kursowania.

Aby jednak przekonać się naocznie jak wygląda organizacja

KRONIKA WYPADKÓW

▲ Wczoraj w Łodzi o godz. 17, na skrzyżowaniu ul. Narutowicza i Sterlinga przechodząca jeźdźnia Halina E. (Limańskiego 24) cofnęła się nagle i wpadła pod „Starą” i 102 PR. Poszkodowana doznała pęknięcia czaszki i została przewieziona do Szpitala im. Piłsudskiego.

▲ W Pielichach pow. Wieruszów kierowca „Stara”, Józef Paul Weber z Olsztyna podczas wyprzedzania „Zubra” uderzył w niego. „Star” przejechał się do góry kołami a „Zubr” wpadł do rowu.

▲ W Naramienicach, pow. Wieluń Stanisław Musiał nieostrożnie jadąc „Zukiem” potrącił 78-letniego Jana Paścacza, który w drodze do szpitala zmarł.

POGODA

Dzisiaj w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura do 17 st. C. Wiatry umiarkowane, zachodnie i północno-zachodnie. Jutro zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez zmian.

Dzisiaj zachód słońca o godz. 20.06, jutro wschód o 3.25. (Dzisiaj imieniny obchodzą Lucyna i Ernest).

wyjazdów i odprawa pociągów kolonijnych, odwiedziwszy o negdaj Dworzec Kaliska, skąd odjeżdżał w kierunku Wybrzeża pociąg wiozący m. in. młodzież ze szkół podległych Inspektoratowi Oświaty Łódź - Śródmieście, harcerzy z Potęsia, dzieci pracowników „Eliasteru”, LPBM nr 3 i Spółdzielni „Rusalka”.

Trafiliśmy podobno pociągu, bo dworzec tonął w ciemnościach. Nie było światła w buforach, poczekalni, w Centralnym Punkcie Informacji Kolonijnej, na peronach. Panujący z tego powodu chaos powiększający jeszcze stada pijaków, ścigających tu jak zwykle wieziorem, aby doprawić się piwkiem. Pociąg kolonijny, w którym lokowano właśnie ok. 850 dzieci, obłożony był — jak zwykle — przez trzykrotnie chybą większą liczbę odprawa-dających. Ostatnie rodzicielskie porady, nawoływania wychowawców, pożegnania uscisłe, całusy i wreszcie... odjazd!

Alie zmażmy nieco ten sielankowy obraz, bo okazuje się, że mimo bardzo dobrego przygotowania akcji odpraw pociągów kolonijnych, nie brakuje jej, niestety, mankamentów. Wprawdzie miejsca zbiórki przy Al. Unii są dobrze przygotowane, oznaczone odpowiednimi tablicami, ale od paru dni nie ma w tej okolicy światła, tymczasem pociągi kolonijne odjeżdżają głównie późnym wieczorem. Kierownicy poszczególnych grup otrzymują co prawda wczesniej informację, kiedy, ile i które przedziały mają zająć, a pracownicy Centralnego Punktu Odprawy dwójka się i trojka, żeby ułokować dzieci szybko i sprawnie, ale często przeskakują temu... sami rodzice, którzy w trosce o wygodne miejsce dla

synka — szturmem zaobrywają przedziały, tarasują przejścia, wyklęczają się z obsługi. Są i inne kłopoty — bywa bowiem, że na zbiórki spóźniają się wychowawcy, w czasie deszczu we znaki daje się brak wiat nad peronami reprezentacyjnego łódzkiego dworca, przyznając się także lepsza opieka nad jego terenami ze strony MO.

Inny problem to sprawa zaopatrzenia dzieci w napoje na długą, czasem kilkunastogodzinna podróż. Pod tym względem „najbardziej” są ponoc dzieci wyjeżdżające pod firmą inspektoratów oświaty, grupy zakładowe na ogół zawsze zaopatrzone są w termosy z herbatą, wodą czy miętą, a bywa, że i z kompotem. O tym, żeby w wodę sodową, jakiegoś soku pitnego czy inne napoje chłodzące można było zaopatrzyć się bezpośrednio na peronie, bez potrzeby biegania do bufetu czy restauracji — można tylko pomarzyć. Na centralnym dworcu drugiego co do wielkości miasta w kraju zapełniliśmy więc tylko jeden wózek obłożony przez amatorów małego lasnego. Podobno nie ma pracowników, którzy mogliby wsadzić do kosza czy skrzynki kilkadziesiąt butelek oranżady i sprzedać je na peronie, podobno na dworcach w Poznaniu czy Wrocławiu z okna przedziału można kupić nie tylko różne napoje, ale i dania gorące, podobno można by tak i u nas — tylko... kiedy?

Akcja kolonijna trwa, pociągi z dziećmi odjeżdżają co wieczór — wkrótce szczyt wyjazdów uropowowych. I ciekawe, czy dworzec Łódź-Kaliska będzie nadal zęgal i witał pasażerów tak „gościnnie” jak dotąd? (SL)

W dniu 26 czerwca 1971 r. po ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 69, nasz najukochańszy Mał, Ojciec i Dziadek

KAZIMIERZ ZDIOBLO

były długoletni mistrz szachów w Poludniowo - Łódzkich Zakładach Przem. Jedwabniczego.

Wyprowadzenie drogi nam zwlok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w dniu 30 czerwca 1971 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pozostając w nieutulonym bólu

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA oraz POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 26 czerwca br. zmarł

FRANCISZEK JAMRY

docent Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, jeden z założycieli Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, wybitny pedagog, wychowawca wielu znanych wirtuozów gry skrzypcowej. Oddany sprawie polskiej kultury muzycznej, działacz, odznaczony był Złotą Odznaką Stow. Polskich Artystów Muzyków, Zegnął Go z głębokim żalem

CZŁONKOWIE ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO SPAM

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

I sekretarz KW PZPR J. Muszyński objął patronat nad wycigiem kolarskim

Marsz piłkarzy ŁKS do I ligi w statystyce

Spotkania o mistrzostwo II ligi piłkarskiej zakończone, uroczystości fetujące awans piłkarzy ŁKS do ekstraklasy również się skończyły. Można teraz spokojnie dokonać statystycznej

analizy zwycięskiego marszu piłkarzy ŁKS do I ligi. Łódzianie zakończyli sezon 1970/1971 na drugim miejscu w tabeli za Odrą, mając 43 punkty, dodatnie, 17 ujemnych oraz bilans bramkowy odpowiednio 40:17 (po rundzie jesiennej łódzianie znajdowali się również na drugim miejscu i również za Odrą, mając bilans punktów 21:9, a bramkę 23:9).

A oto wyniki uzyskane przez łódzian w obydwu rundach (na pierwszym miejscu I runda, wyłuszczone mecze rozegrane w Łodzi).

- MKKS 1:2 2:0
- Urania 0:0, 1:1
- Start 1:1, 0:0
- Odra 1:0, 0:3
- Zawisza 1:0, 1:0
- Warta 1:1, 1:1
- Garbarnia 1:2, 1:1
- Motor 2:0, 0:0
- Cracovia 3:0, 2:1
- Piast 1:1, 3:0
- Star 4:0, 1:0
- Hutnik 2:1, 1:0
- Unia 1:1, 0:0
- Śląsk 3:0, 2:1
- Olimpia 1:0, 2:0

Reasumując — ŁKS w tym sezonie odniósł 16 zwycięstw, uzyskał 11 remisów i poniósł tylko trzy porażki (z MKKS, Odrą i Garbarnią). Najwięcej punktów zabrała łódzianom Garbarnia — 3 (porażka i remis).

Najlepszym strzelcem w drużynie ŁKS był Sadek, który zdobył 15 bramek. Miejsce za nim zajął Mszyca z dorobkiem 10 bramek. Po 3 zdobyli: Bialek, Pyrdół, Polak i

Grębosz, po 1: Lubanski, Kozłowski i samobójcza (w meczu z Cracovią).

A oto liczba występów poszczególnych piłkarzy ŁKS w spotkaniach obu rund: But — 9, Guziński — 14, Surlit — 8, Lubanski — 27, Szadkowski — 13, Chodakowski — 18, Smolarek — 19, Gutowski — 22, Korzeniowski — 15, Suski — 23, Kostrzewiński — 26, Pyrdół — 25, Polak — 28, Gapiński — 13, Ostalczyk — 22, Sadek — 30, Mszyca — 30, Bialek — 17, Grębosz — 11, Komorowski 2.

Większość spotkań w Łodzi odbywała się w obecności 40 tys. widzów, co stanowi rekordową frekwencję nie tylko w II lidze. (ms)

Kukułeczka płaci...

za pięć trafień premiowanych — zł 11.683, za pięć trafień zwykłych — zł 1.683, za cztery trafienia premiowane — zł 189, za cztery trafienia zwykłe — zł 89, za trzy trafienia premiowane — zł 20, za trzy trafienia zwykłe — zł 10, oraz przynajmniej premie pieniężne po 5.000 zł posiadaczom końcówki banderoli nr 1602. Na główną wygraną przypada 500.000 złotych.

Ciekawostki spod siatki

◆ Mistrzowie Polski siatkarki Startu (Łódź) i siatkarka Re-solwi reprezentować będą nasz kraj w rozgrywkach o Puchar Europy. Zmieniono regulamin spotkań pucharowych. Odbywać się one będą systemem zastopniowym. W dwóch pierwszych stopniach czterogrupowe zespoły rozgrywać będą turnieje, których gospodarzem będzie największa drużyna (awansują wyżej po dwa zespoły z każdej grupy). Finał rozegrany zostanie systemem każdy z każdym, nielutniejowo. Losowanie Pucharu w sierpniu br.

◆ Rozgrywki o mistrzostwo I ligi kobiet i mężczyzn sezonu 1971/72 odbędą się w terminach 13 listopada — 5 marca, a II ligi 6 listopada — 5 marca. W I lidze siatkarek Łódź reprezentować będą zespoły Startu i ŁKS, a w II lidze siatkarki

Startu II i siatkarka Anilany. ◆ Utrzymane w ekstraklasach dotychczasowy system rozgrywek (po 8 drużyn), ale być może I liga mężczyzn powiększona zostanie do 10 zespołów. Natomiast zlikwidowano ligi międzywojewódzkie. (s)

Komunikat „Totka“

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 26 i 27 czerwca 1971 r. stwierdzono:

- 192 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 835 zł
- 3.376 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 47 zł
- 21.816 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 14 zł.

P. Kaczorowski wygrał wycig w Helenowie

Wczoraj w Helenowie odbyły się wycigi kolarskie. Wycig główny wygrał P. Kaczorowski z Gwardii przed Brozobakiem i Majchrowskim z „Orta”. Wycig juniorów wygrał Nowacki z Widzawa przed Salamowem ze Zduńskiej Woli i Gajewskim z Piotrkowa. Wycig drużynowy młodzików wygrał kolarze Widzawa przed Spolem i ŁKS Zdąrzy.

W zakładach Toto-Totka z dnia 27 czerwca 1971 r. stwierdzono:

- 3 rozw. z 3 traf. prem. — wygrane po 884.220 zł
- 87 rozw. z 5 traf. zwykl. — wygrane po 30.400 zł
- 7.872 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 505 zł
- 177.591 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 22 zł.

Na wydawaną końcówkę banderoli nr 7462 odnaleziono ogółem:

- 215 kuponów wielozakładowych — premie po 2.000 zł
- 20 kuponów jednozakładowych — premie po 500 zł.

od do CZYTELNIKÓW

Dziwię się i to nie tylko ja, ale i cała masa znajomych. Dlaczego? Po krytycznej notatce prasowej CWF zdjęta film „Millon za Laure”?

Z obrad sesji RN m. Łodzi

Jak poprawić miejską komunikację

Wczorajsza sesja Rady Narodowej m. Łodzi była poświęcona niezmiernie ważnemu problemowi. W centrum zainteresowania radnych znalazły się bowiem sprawy dotyczące zarówno aktualnego stanu miejskiej komunikacji, jak i zamierzeń rozwojowych do 1975 r.

Prez. RN m. Łodzi - dr Ksawery Krassowski we wprowadzeniu do dyskusji przedstawił w ogólnych zarysach rozwój miejskiej komunikacji w ubiegłej 5-letniej oraz dalsze perspektywy poprawy warunków komunikacyjnych.

Doświadczenia, że ostatnio na 50 zakładów, do których zwrócono się o zmianę godzin rozpoczęcia pracy, tylko 2 proszę tę uwzględniły.

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

2 EKWIWALENTY Z. W.: Po 12 miesiącach niezdołności do pracy z powodu gruźlicy przechodzi na rentę.

RED.: Nie widzimy powodu dla którego miałyby pani sama wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie umowy.

PKO = oszczędności + odsetki

OD REDAKCJI: W CWF wyjaśniono nam, iż film „Millon za Laure” został zdjęty z ekranów „Bałtyku” i „Lutni” z powodu niskiej na nim frekwencji.

Po raz pierwszy

Szkoła pielęgniarstwa dla chłopców

Nasza służba zdrowia odczuwa ogromny brak pielęgniarzy. Z pracą, która wymaga również siły fizycznej, pielęgniarzy trudno sobie dać radę.

pok. 375. Sprawami tymi kieruje wizytator mgr A. Wójtowiczowa.

W nagrodę za piątki WYJAZD DO: Tbilisi i Iwanowa

No proszę, i ktoś powie, że nie warto się starać o piątki na klasówkach i świadectwach, skoro do zdobycia są takie nagrody.

Jeździe też 17-osobowa grupa łódzkich harcerzy zaproszonych przez KW KPZR, z tego już od dawna zaprzyjaźnionego z Łodzi miastem.

Od 1 lipca

„5”, „21”, „24” i „44” inną trasą Pomocniczy autobus „65-bis”

Z dnem 1 lipca br. za okres przebudowy jezdni ulicznej na ul. Limanowskiego, na odcinku od ul. Hipoteckiej do ul. Snyceńskiej, nastąpi czasowe wstrzymanie ruchu tramwajowego.

Ważne telefony Informacja telefoniczna 03 Straż Pożarna 06, 666-41, 595-55 Pogotowie Ratunkowe 09 Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY WIELKI - godz. 19 „Zemsta nietoperza” POWSZECHNY - godz. 19.15 „Szczęście Franca” JARACZA - godz. 19 „Dwudziesta noc”

MUZEA SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 9-15 ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-17 HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-16 HISTORIA WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17 EWOLUCJONIZMU UL. (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

KINA BAŁTYK - „Saga o dźwudzie” od lat 16 (jap.) godz. 10, 13, 16, 19 LUTNIA - „Rezydent wywiadu” (radz.) od lat 14 godz. 11, 14 „Sprawa sumienia” (wł.) od lat 18 godz. 17, 19.15

12 ton „garmozu” dziennie

NOWOŚĆ gotowe desery z owocami

Mamy już w Łodzi 35 sklepów garmazeryjnych „Progaru”, które oferują nam codziennie spory asortyment dań. Najbardziej wygląda jeszcze zaopatrzenie w poniedziałek i pod tym względem żyć sobie należy poprawnie, ale w pozostałe dni tygodnia gospodynie czynią w sklepach „Progaru” wiele udanych zakupów.

oceniła funkcjonalność sklepów i zaopatrzenia raczej dobrze. Wkrótce Łódź otrzyma 36 z kolei sklep garmazeryjny przy ul. Limanowskiego 28.

Przetwórnia „Progaru” na Nowych Sądach z pomocą przetwórci przy ul. Niciarnianej osiągnęła produkcję 12 ton garmazu dziennie. Zwiększono m. in. produkcję pierożków zarówno z farszem mięsnym jak i serem.

„Widzewska niedziela”

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkanolowa „Bawelna” przy udziale Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego, a pod patronatem Prez. DRN Łódź-Widzewska organizują konkurs fotograficzny pt. „Widzewska niedziela”.

Gdzie będzie można nabyć premie bony oszczędnościowe

Informacja, zapowiadająca wprowadzenie przez Powszechną Kasę Oszczędności z dnem 1 lipca br. atrakcyjnej formy gromadzenia i przechowywania oszczędności wzbudziła duże zainteresowanie łodzian.

premię będzie wynosić 56.800 tys. zł. (Kas.)

Generalne porządki w ADM

O nowych, udoskonalonych formach obsługi lokatorów w czwartek, 1 lipca przy NTU 303-04 w godzinach od 10 do 13 mówić będą z naszymi Czytelnikami

DYREKTORZY ŁÓDZKICH ZBM

- Wszystkie zakupione bony wezmą udział w losowaniu, które po raz pierwszy odbędzie się 15 lipca w Warszawie, a następnie co 6 tygodni, a więc 30 września, 15 listopada i 30 grudnia br. W każdym ciągnięciu będzie losowanych 2100 premii na sumę 7.100 tys. zł. W ciągu każdego następnego roku wartość wylosowanych

CO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA - „Hrabina z Hongkongu” od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 WISLA - „Martwa fala” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 WŁOKNIARZ - „Nieczynne WOLNOSC” - „Hrabina z Hongkongu” od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 ZACHĘTA - „Nowa misja korsarza” od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 - dzienne Bałuty i Widzew oraz z dziennej Górna poradnie „K” z Dąbrowy. Szpital im. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37 - dzienne Polesie, z dziennej Śródmieście poradnie „K” Piotrkowska 107 i 269 oraz z dziennej Górna poradnie „K” z ul. Przybyszewskiego, Łeczniczej i Społecznej.

Takty i nietakty

Zawsze miałem Lucjana Kydryńskiego za człowieka niezwykle skromnego. Nie jest to typ konferansjera, który wysuwa się postacią na pierwszy plan, przed innymi wykonawcami. Rasowy dżentelmen, taktowny, ujmujący w sposobie bycia. Wie, że nad wszystkimi góruje intelektualnie, ale zdaje sobie również sprawę z tego, że na estradzie pełni rolę służebną. Jego zadaniem jest stworzyć wszystkim równe szanse, pozostawia więc intelekt za kulisami. Wymaga to samozaparcia, ale oż, służba nie druzba. Oczywiście, jak wszyscy, tak i on, ma swoje ulubienie i ulubieńców oraz ludzi, których nie znosi. Przemoc się, stać się na te dwie godziny życzliwym dla każdego, to wielka sztuka wielkich konferansjerów.

Nie rozumiem więc, dlaczego podczas ostatniego festiwalu opolskiego organizatorzy popchnęli nietakt i zaangażowali pana Lucjana tylko na jeden koncert. Wyszedł z tego fatalne rzeczy. Jury, pozbawione widoków jego widoku, wydało, jak powiedział z estrady sam pan Lucjan, „werdykt tak zaskakujący, że gdybym mówił go z pamięci, a nie czytał, można by było pomyśleć, że się pomylili”. Faktycznie, werdykt mógł zaszkodzić panu Lucjanowi. Jury okazywało się nielojalne w stosunku do niego i jego „typów”.

A poza tym — kimże zastąpiono genialnego konferansjera? Oddajmy głos panu Lucjanowi, który mógł przecież powiedzieć o wiele więcej i cała ukrzywdzić — brutalnie, ale stwierdził tylko, że ułatać się sobie dżentelmenem — „Mam trudne zadanie, jestem na estradzie sam, podczas gdy moi poprzednicy podpierali się studucje uradą „pań”. Potem dodał, że ułatać sobie skromnością, że nie będzie mówił dowcipnie, bo „poprzednicy-koledzy” wszystkie już wyczerpali.

Otoż to, otoż to. Pan Lucjan niczym się nie podziękował, dowcipny nie był, a jak prowadził koncert? Eeek!

(kat)

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

NAPOWIETRZNY KAWALERZYSTA

„WRONA” DO LOTNICTWA & SYMFONIA TECHNIKI... WIATR U NASZ NAJLEPSZY — „LOS” & KIEDY GOSCIŁIMY HRABIEGO CIANO & PZL-37 CONTRA „MESSERSCHMITT 109” & „ZOLNIERZE NIE OPUSZCZAJCIE NAS...” & „KUKURUŻNIK” — NOCNY BOMBOWIEC DO SKONAŁY & WARSZAWA WALCZY! WARSZAWA OCZEKUJE POMOCY! & W NOCY WSZYSTKIE LOTNISKA SĄ NASZE & BERLIN PŁONAŁ JAK... WARSZAWA & W BIESZCZADACH; GDZIE DYMEK — TAM WIĄZKĘ GRANATÓW...

PULKOWNIK DYPLOMOWANY, NAVIGATOR, ALEKSANDER DANIELAK OPowiada NASZYM CZYTELNIKOM SWOJE NIEZWYCZAJNE PRZYGODY.

XI. Nocne lądowanie

Był ustalony specjalny system rozpoznawania własnego samolotu przed lądowaniem. Na lotnisku oczywiście panowały „egipskie” ciemności. Nie była nawet zaznaczona swiatłami litera „T”, normalnie wskazująca pilotowi kierunek lądowania i miejsce przystanku. Dolatywałem do lotniska i dawaliśmy krótki sygnał światłami pozycyjnymi, a następnie wchodziliśmy w krąg do lądowania. Wtedy kierownik lotów dawał obsłudze sygnał: „Odślonie!”. Lampy natłoczone ułożone w bardzo uproszczony znak, były przykryte, często po prostu wiadrami. Odstaniano je wtedy na chwilę i to oznaczało zgodę na lądowanie. Ledwo samolot dotknął kolami ziemi, światła znów zastalano. Oczywiście żadnej łączności radiowej nasze „Kukuruzniki” nie miały.

W ciemnościach kolowało się na swoje stanowisko. Na kadłubie, tuż koło białoczerwonej szachownicy, było okienko zastopione białym płótnem z numerem samolotu. Już kolując lotnik zapalił w środku światło, mechanik identyfikował swój samolot, chwycił go za skrzydło i prowadził w kierunku, gdzie był skład paliwa, uzbrojenia itp.

Tamtej nocy, kiedy Niemcy chwycili nas w reflektory i ostrzelali, obejrzałem się do tyłu i patrzyłem, a z ogona naszego samolotu wiszą tylko marne strzępy. Słyszę już, że Borys Gorbатов klnie, że „...ruł poworota pieriebija...”, czyli że nie działa ster kierunku, widocznie przestrzelił linkę. Ster głębokości był sprawny, iotki też. Borys mówi: „Będziemy z prostej lądować, bez wykonywania kregu”. Na szczęście wypadło to akurat prosto pod wiatr. Zbliżając się do lotniska zaczęliśmy dawać sygnały światłami pozycyjnymi... Tam spostrzegłem, że coś nie jest w porządku — zawsze 2-3 osoby obserwowały kierunek, skąd mogły nadlecieć własne samoloty... Pozwolił lądować.

Miałem szczęście, że siedziałem na spadochronie. Ledwo samolot dotknął kolami ziemi, szybkość była nieduża, zaraz też i płoz ogonowa opadła na trawę i w tym momencie nasz postrzelany „Kukuruznik” (miał numer 22) złamał się w powietrze i te jakieś 20-30 metrów dobiegu wykonałem na siedzeniu, a spadochron uratował mnie przed kontuzją... Kiedy wysiedliśmy, dowódca pułku kazał nam dać podwójną porcję wódki i poszliśmy spać.

Jak już mówiliśmy, w Polsce i dalej na Zachodzie, korzystaliśmy z uzbrojenia zdobytego na Niemców. Pamiętam, że takowaliśmy wtedy oblegany Kolobrzeg i oczywiście zrzucałmy bomby niemieckie. Umyszowało się je normalnie, a zaciepach pod skrzydłami, a dodatkowo stabilizowało srubami odpychającymi z otworów stron. Ta bomba była jednak jakaś chudsza i sruby zamiast ją odpychać, uchwytyły ją poniżej środka. Nad Kolobrzegiem zwoiliśmy zamek, a bomba wisiała nadal. Co myślny nie wyprawiali, a latałem już wtedy (ja, doświadczony nawigator po ponad 60 latach bojowych) z pilotem — Polakiem Jurkiem Nieciegiewiczem. Byliśmy wtedy, w trakcie ofensywy styczniowej, pierwszą czysto polską załogą w 2 Pułku „Karaków”. Pilotów-Polaków nie było na lekarstwo... (Jurek Nieciegiewicz robi już 6 milion kilometrów w „Locie”).

Co myślny nie wyprawiali! Chyba z pół godziny latałmy nad Bałtykiem, miotając się, wierząc, wyczynając cuda. Ale bomba ciągle była z nami... Jak na złosc pogoda zaczęła się psuć. Początkowo ziemia była czarna i jeszcze to i owo można było zobaczyć, to kiedy zaczął padać śnieg — wszystko stało się białe. A tu noc... Byliśmy już obydwa tak zdenerwowani, że ja zapominałem o podstawowych obowiązkach nawigatora, nie rejestrowałem czasu, nie rejestrowałem kursów. Dość, że bardzo szybko zupełnie się zgubiłmy.

Postanawiamy „po omacku” lecieć do lotniska i lądować w końcu jego ośrodku, by w przypadku detonacji bomby nie narazić kolegów. Każde nasze lotnisko miało na wszelki wypadek rodzaj „latarni świetlnej” — strumieniem światła i reflektora wykonywano określone ruchy, co pilotowi pozwalało zidentyfikować czy jest u swoich, na własnym, czy też sąsiadów lotnisku.

Patrzę w tej czerni zawalonej płatkami śniegu, śpię, wreszcie widzę jakieś światła. Lotnisko! Było to nawet wbrew obliczeniom, ale mówię Jurkowi: „Skreć o 30 stopni...” Myślałem, że je zidentyfikujemy. On mówi, że benzyna nam się kończy. Ale postanawiamy lądować, bo nawet jeśli to nie nasze lotnisko, ale sąsiadów, to i tak w końcu głowy nam nie urwą...

Dolatujemy do lotniska, Jurek prowadzi jak się umawialiśmy, w koniec pola. Patrzymy, a tu coś dziwnego: litera „T” pięknie wyznaczona elektrycznymi światłami. Nadlecieliśmy nad nią na wysokość jakichś 5-6 metrów, jeszcze silnik był na obrotach, żeby dociągnąć dalej, żeby nie narazić kolegów. A tu nagle w naszą stronę posypały się pociski. Widzimy, że na lotnisku alarm się podniósł i w następnej chwili orientujemy się, że jest to lotnisko... niemieckie! Gdyby oni poczekali, aż usiądziemy — nie by nas nie uradowało. Ale chyba ze strachu za wcześniej zaczęli strzelać.

Jurek oczywiście dodał gazu i w nogi! Na szczęście nie trafili nas... Poleciliśmy dalej w tę śnieżną noc, z bombą pod skrzydłami i resztkami benzyny w baku. Ale przecież nie można było tak latać w nieskonieczności... (c. d. n.)

Opracował: J. POTĘGA

na każdą pogodę

SOLLAN
KREM
SOLLAN

Dziś to Radio

ŚRODA, 30 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Sad cytrynowy” — opow. 10.25 Melodie i piosenki. 11.00 Dla absolwentów szkół średnich „Czy intelektualna guma do żucia”? 11.30 Dedykujemy II zmianie. 11.45 Publicystyka międzynarod. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rytm i melodie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Polscy dyrydenci. 13.20 Swojskie melodie. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Reportaż literacki. 14.20 „Wielcy artyści scen operowych”. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiadomości. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualności. 17.15 Z wydziału „Opini”. 17.20 Dobry wieczór, zaczynamy. 17.30 Koncert chopinowski. 20.00 Dziennik. 20.30 Śpiewająca trąbka Nini Rosso. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Ze wsi i o wsi. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Koncert Chóru Rogoż. Wrocławskiej PR. 22.20 „Uroda na czasie” — fragm. 22.35 Magazyn piosenki. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Po raz pierwszy na antenie. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Zielone sygnały. 9.50 Pieśni i tańce. 10.10 Skoczne melodie. 10.25 „Mistrzowie pięknego słowa” — E. Barczewska i M. Milecki. 10.55 Koncert. 11.25 Muzyka poważna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 M. Rimski-Korsakow — Uwertura. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Trybun Ludowy Ziemi Łódzkiej”. 13.00 (L) Rozmowy i uwagi o II Festiwalu Kulturalnym Zw. Zawodowców. 13.40 „Tożsamość” — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Gwiazdy i gwiazdeczki na szczecińskiej estradzie. 14.35 Muzyka Konga. 14.45 Z piosenkami studenckimi. 15.00 Z muzyki klasycznej. 15.40 Muzyka chóralna XX w. 16.00 Wiad. 16.05 Lekkie uderzenie. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Zapach czarnych jagód” — opow. 17.15 (L) Koncert studentów PWSM. 17.30 (L) Reportaż. 17.45 (L) Śpiewają Adamo i G. Cinguetili. 18.20 (L) „Sonda”. 19.00 Echo dnia. 19.15 Lekcja języka franc. 19.31 „Ulubione konfiguracje z wisten” — słuch. 20.41 D. Cimarrone — „Il Maestro di Capella”. 21.01 Lucia Prus i jej piosenki. 21.15 Chwila poezji. 21.20 Ignacy Jan Paderewski. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Kompozytor tygodnia — R. Schumann. 23.15 Uniwersytet Radiowy. 23.35 Rytm na dziś. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

11.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersyteckiej.

13.00 Na kosztaliskiej antenie. 15.00 Kontraktacja-wnułkow — gawęda. 15.10 Melodie znad Morza Śródziemnego. 15.30 Ekspresem przez świat/ 15.35 N plus T — czyli północność i technika. 15.50 Słynne ork. akompaniują. 16.15 G. Tartini — Koncert d-moll. 16.32 Piosenki z „Nowego Zaczeka”. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Podróż z moją ciotką” — ode. pow. 17.40 Przebieg za przebojem. 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Moj magnetofon. 19.00 „General Jejo Królewskiej Mości” — ode. pow. 19.30 Na muzycznym białku. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Reminiscencje muzyczne. 20.45 „Trzy niezawodne rady” — słuch. 21.11 Rytm i piosenka. 21.30 Wedrówki północno-wschodnie. 21.50 V. Bellini — „Purytanie”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sędmiu wieczorów — S. Przybylska. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Niezapomniane recytacje — Wojciech Siemion. 23.05 Muzyka noca. 23.50 Na dobranoc śpiewa Gianni Morandi.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 „Randall i duch Hopkirk” — III odcinek filmu prod. ang. (z Katowic). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Teleferie: Filmowy Festiwal Śmiałych, Klub Kluczników, Galeria na medal, Niewidzialna ręka, Tygodnik Dobrych Wiadomości (W). 17.20 Magazyn ITP (W). 17.35 Symplokier (z Poznania). 18.00 „Obywatel władza” — program Red. Spół. (W). 18.30 Wiadomości dnia (W). 18.45 Wielcy znani i nieznani — Drugi po Koperniku — Jan Heweliusz (W). 19.20 Dobranoc (Jak poskromić lwy) (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Randall i duch Hopkirk” — III odcinek filmu serialowego prod. ang. (z Katowic). 20.50 Światowid (W). 21.20 „Genealogia musicu” — XXVI program z cyklu: Słuchamy i patrzymy (z Katowic). 22.40 PKF (W). 22.50 Dziennik (W).

PROGRAM II

15.00 Zawody hipiczne. 18.30 „Walter and Connie” (22) — powtórzenie kursu jez. ang. 19.00 „Nasze recenzje”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Rok drugi” — program publ. 20.35 Gęśle z Jaworowa z cyklu Śladami twórców ludowych. 21.05 „W kregu iberyjskiej kultury” („W cztery światła strony”) film dok. 21.40 24 godziny. 21.50 Słowniczek. 22.00 Kino wersj oryginalnej — film biograf. prod. franc. „Stoile Sans Lumiere”.

Zygmunt Zydler-Zborowski Polowanie na jastrzębia

Grzelak usiadł na łóżku i zapalił papierosa. Minę miał bardzo zafasowaną. Słowa żony do reszty popsuły mu humor. Obserwowała go spod oka, nie wiedząc jak spytać o to najważniejsze. Wreszcie zdobyła się na odwagę.

— Słuchaj..., Wacek...
— Co?
— Nie można pozwolić żeby Ignaca powiesili na szubienicy.
— Ale co robisz?
Grzelakowa przysiadła na łóżku koło męża i dotknęła jego dłoni. — Bo widzisz, Wacuś..., gdyby tak milicja wiedziała skąd się u Ignaca wzięła dubeltówka inżyniera, to by mogli Ignaca wypuścić.

— No..., mogliby — przyznał Grzelak i poruszył się niespokojnie. — Myślisz, że zrobią u nas rewizję?
— Mogą zrobić. Kto ich tam wie?
— Cholera jasna.
— Boisz się rewizji
— Co się mam bać. Tylko to niemiło. Przysunęła się do męża. — Wacek...,
— No...?
— Chcę cię o coś spytać, tylko się nie złość.
— O co chodzi?
— Tyś pierwszy znalazł niezwygę inżyniera w lesie.
— Znalazłem.
— A czyś ty wtedy tej dubeltówki nie znalazł?

Grzelak zmarszczył brwi i groźnie spojrział na żonę. — Magda..., a tobie co po głowie chodzi?
— Nie gniewaj się, Wacuś. Nie gniewaj się. Ale... Ignac to mój brat. Chcę go ratować. Pomyślałam sobie, że może ty znalazł wtedy w lesie strzelbę inżyniera i żeś ją zabrał.
— Myślisz, że to ja podrzuciłem ją Matasowi?
— Nie wiem. Ale mógł cię jakiś diabeł podkusić. Zły jesteś na Ignaca za ciotkę, więc...
Grzelak zgniół w palcach niedopałek papierosa i splunął daleko na środek izby. — A idźże ty głupia. Co ci się w tym durnym łbie roi? Ja miałbym Ignacowi podrzucać strzelbę inżyniera? Nie gadaj byle czego, bo jak mnie zgniewasz, to cię spiore i tyle.
— Nie gniewaj się, Wacek. — Wzięła męża za rękę. — Nie gniewaj się, ale chcę pomóc Ignacowi. Gdyby było wiadomo kto mu podrzucił strzelbę, to by go uratowało.
— Ja mu nie podrzuciłem.
— A jak myślisz, kto mógł to zrobić?
— Nie wiem. Może on sam znalazł tę strzelbę i zabrał do domu. Dla takiego kłusownika strzelba to łakoma rzecz. Mógł znaleźć a potem jak się dowiedział, że inżynier nie żyje, to się przestraszył i cicho siedział. Nie spodziewał się, że zrobią u niego rewizję.
— Wacek..., przysięgnij, żeś ty nie wziął tej strzelby.

— Jak Boga kocham, nie widziałem jej na oczy. Odczep się wreszcie ode mnie. Bo nie wytrzymam!
— Pojadę chyba do Zośki — powiedziała Grzelakowa.
— Po co?
— Pogadać o Ignacu. Coś trzeba radzić. Trzeba go ratować.
Grzelak wruszył ramionami. — Chcesz to jeźdź. Mnie tam nic do tego.
— Jutro pojadę. Wezmę twój rower i pojadę.
— Jedź.
Tego dnia Grzelakowa całe popołudnie rozmyślała o Ignacu i o swoim Wacku. Nie mogła się oprzeć wrażeniu, że coś przed nią ukrywa. Niby to się przysięgała na Boga, niby to się oburzała, ale, wiedząca kobiecą intuicją, wyczuwała, że coś tu nie jest w porządku. Dlaczego tak się zdenerwował jak wspomniała o rewizji — medytowała, obierając do kolacji ziemniaki. — Jak ktoś ma czyste sumienie, to i rewizji się nie boi. Co mu tam? Niech rewidują. A Wacek na samo wspomnienie aż podskoczył. Co to znaczy? Czy nie powiedział jej całej prawdy? Czy ją okłamał? Ale po co miałby kłamać?
Na kolację przyszykowała zsiadłe mleko z kartoflami i jajecznicę z chlebem. Wacek był zmęczony i, jak tylko zjedł, położył się spać. Nawet nie miał ochoty bawić się dziećmi.
Grzelakowa umyła i położyła dzieci, pozmywała naczynia i sama poszła do łóżka. Nie mogła jednak zasnąć. Przewracała się z boku na bok, ciągle rozmyślając o tym samym. Było już dobrze po północy, kiedy usnęła.
Obudziła się z uczuciem, że coś się dzieje. Księżyc już zaszedł i w izbie było zupełnie ciemno. Chwytała uchem jakieś niewyraźne, ledwie dosłyszalne szmery. Otworzyła szerzej oczy i zaczęła nasłuchiwać. Dopiero w tej chwili zdała sobie sprawę z tego, że Wacka nie ma przy niej w łóżku. Poszła. Coś się musiało stać. Może chory?
(60) (Dalszy ciąg nastąpi)

<p>Dnia 28. VI. 1971 r. zmarł nagle były długoletni kierownik Szkoły Podstawowej nr 130 w Łodzi</p> <p>JAN SZYBIŃSKI</p> <p>człowiek o wielkim sercu i wybitnej wiedzy pedagogicznej.</p> <p>Pogrzeb odbędzie się dnia 30. VI. br. o godz. 16.30 z kościoła św. Józefa w Rudzie Fabianickiej na miejscowy cmentarz</p> <p>RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA, KOMITET RODZICKI I MŁODZIEŻ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 130</p>	<p>Dnia 27 czerwca 1971 roku zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadziuś, przesywcy 76 lat</p> <p>S. + P.</p> <p>EDMUND FERZEN</p> <p>Msza święta odprawiona zostanie w kaplicy cmentarza na Dołach dnia 30. VI. br. o godz. 15, po czym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz w Malinju. Powiadamy ją pograżeni w smutku</p> <p>ZONA, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZKI</p>
<p>Dnia 28. VI. 1971 r. zmarł nagle w wieku 46 lat ukochany Syn, Mąż, Ojciec i Dziadek</p> <p>S. + P.</p> <p>HENRYK CISZEWSKI</p> <p>Pogrzeb odbędzie się dnia 30. VI. 1971 r. o godz. 17.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Mani, o czym powiadamy w głębokim smutku</p> <p>RODZINA</p>	<p>W dniu 28 czerwca 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie, w wieku 63 lat nasz ukochany Mąż i Ojciec</p> <p>S. + P.</p> <p>STEFAN GOLEMBIEWSKI</p> <p>Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca 1971 roku o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Radogórzcu, o czym zawiadamiamy pograżeni w żalobie</p> <p>ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ i RODZINA</p>
<p>W związku ze śmiercią nieodwołanego Kolegi</p> <p>KAROLA CHOJNACKIEGO</p> <p>serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają:</p> <p>ZARZĄD, RADA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEŻY Z DZIEWIARSKIEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „ZORZA” w ŁODZI</p>	<p>Dyrektorowi Okręgu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych</p> <p>ROMANOWI KOŁACZYŃSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci</p> <p>BRATA</p> <p>— WŁADYSŁAWA</p> <p>składają:</p> <p>RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD oraz PRACOWNICY ŁÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZEJ</p>

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizyty nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-87. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala nie odpowiada. Redakcja rocznik 156 zł. półrocznik 78 zł, kwartalnik 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędowo pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” 281-20. Cena prenumeraty rocznik 156 zł. półrocznik 78 zł, kwartalnik 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. sa do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.

